

LECH OSTROWSKI

*Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
w Warszawie*

BAZA EDUKACYJNA A PROBLEMY KSZTAŁCENIA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

1. Wprowadzenie

W badaniach naukowych, statystyce masowej, a przede wszystkim w praktycznej działalności edukacyjnej rozpoznanie problemów oświaty, kwalifikacji zawodowych młodzieży oraz infrastruktury kształcenia z podziałem na wieś i miasto jest obecnie mniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Jest to stary problem stosowania zmywy milczenia wokół najtrudniejszych kwestii społecznych, które są niewygodne dla każdej władzy. Słabe rozpoznanie tych spraw ma wprawdzie pewne merytoryczne uzasadnienia np. takie, że młodzież wiejska kształci się w miastach, ale to w niczym nie zmniejsza rangi społecznej tego problemu⁽¹⁾.

Rozpoznanie poziomu aspiracji edukacyjnych i zawodowych młodzieży wiejskiej powinno być prowadzone kompleksowo, tzn. przez ustalenie bazy kształcenia ogólnego i zawodowego, stopnia jej zorganizowania i efektywności, a równolegle powinny być prowadzone badania socjologiczne dotyczące ambicji, motywacji i możliwości kształcenia młodzieży z różnych grup społeczno-ekonomicznych i zawodowych ludności wiejskiej (rolników i nierolników). Takich badań - z różnych powodów - w Polsce nie prowadzi się od lat. Nieliczne badania modułowe z tej dziedziny mają charakter przyczynkowski, powielają ustalenia z lat PRL-u i nie mają żadnego znaczenia dla praktycznej realizacji polityki społecznej wobec wsi.

Akcyjność w tych działaniach służy najczęściej doraźnym celom politycznym⁽²⁾, natomiast istota problemu ma cechy trwałości, a bezrobocie na wsi staje

(1) Szerzej na ten temat zob. L.Ostrowski : Problemy społeczne wsi polskiej: PWE, Warszawa 1989, s 124 i następne.

(2) Przykładem takich zachowań jest dyskusja dotycząca odliczeń podatkowych przysługujących dzieciom za dojazdy do szkoły. Sprawa wprawdzie dotyczy częściej dzieci i młodzieży wiejskiej niż miejskiej, ale rolnicy nie płacą podatku od dochodów osobistych tylko podatek rolniczy, co zmniejsza zasadniczo krąg rodzin korzystających z tej ulgi. Ponadto traktowanie tej sprawy jako istotnie poprawiającej możliwości kształcenia dzieci i młodzieży z rodzin wiejskich jest daleko idącym uproszczeniem. Zob. również K. Gorlach: Sytuacja materialna a polityczność kwestii chłopskiej „*Studia Socjologiczne*” 1-2/1995, s. 17 i następne.

się bardziej dokuczliwe niż w miastach. Rozwój wielofunkcyjności wsi to także proces długotrwały i perspektywiczny, natomiast wzrost upośledzenia społecznego coraz większych rzesz młodzieży wiejskiej jest już obecnie istniejącym realnie zjawiskiem, o silnych tendencjach narastających.

Mechanizm różnicujący młodzież wiejską i miejską pod względem aspiracji życiowych ma swoje korzenie głównie poza systemem oświaty i kształcenia zawodowego, a różnice w tej dziedzinie między porównywanymi środowiskami są wyraźnie mniej korzystne dla wsi. Oznacza to, że nie rezygnując z możliwości oddziaływania na bazę edukacyjną w tym środowisku, trzeba stymulować inne działania ważne dla poprawy warunków bytu ludności i kształtowania postaw edukacyjnych młodzieży z rodzin wiejskich w warunkach budowania gospodarki rynkowej.

2. Młodzież w strukturze demograficznej wsi

Polska należy do krajów o relatywnie korzystnej demografii, ale np. w organizowaniu kształcenia młodzieży są niekorzystne zjawiska kolejno następujących wahań dotyczących liczby osób podejmujących naukę w szkołach podstawowych, średnich i wyższych. Jest to echo zaburzeń struktury demograficznej z okresu II Wojny Światowej. Z porównań lat 1989 i 1994 wynika, że udział młodzieży tzn. osób w wieku 15-24 lata wzrósł z 13,8 do 15,5 %, a zjawisko to w miastach i na wsi kształtowało się podobnie (tab. 1).

Tabella 1.

Młodzież na wsi i w miastach w strukturze demograficznej Polski

Wyszczególnienie	1989	Miasto	Wieś	1994	Miasto	Wieś
Liczba ludności ogółem w tys.	38038,4	23415,4	14623,0	38580,6	23867,6	14713,0
w tym % osób w wieku						
15-19 lat	7,3	7,6	7,1	8,3	8,5	7,9
20-24 lata	6,5	6,2	6,8	7,2	7,1	7,4
15-24 lata	13,8	13,8	13,9	15,5	15,6	15,3

Źródło : Dane roczników statystycznych GUS

Na terenach słabego rolnictwa chłopskiego (woj. centralne i południowo-wschodnie) w latach osiemdziesiątych występowały niekorzystne zjawiska depopulacji.

- (3) Atlas Demograficzny i Społeczno-Zawodowy Obszarów Wiejskich w Polsce, PTD i IRWiR PAN, Warszawa 1995, Praca zbiorowa pod redakcją I. Frenkla i A. Rosnera.

pulacji związane z migracją stałą i wahadłową młodzieży wiejskiej do miast i pracy w przemyśle⁽³⁾. Obecnie te procesy straciły na znaczeniu, a w ostatnich latach znaczna grupa młodzieży wróciła na wieś z braku pracy i możliwości kształcenia się w miastach. Poprawiło to cechy jakościowe zasobów pracy i przyspieszyło rotację pokoleń w gospodarstwach chłopskich. Młodzi rolnicy mają wyższy poziom wykształcenia ogólnego i zawodowego niż ich ojcowie, co jest zjawiskiem pozytywnym. Z drugiej jednak strony - utrudnienia dotyczące migracji i ograniczenia wyboru zawodu, głównie nierolniczego - sprzyjają narażaniu rejestrowanego i ukrytego bezrobocia na wsi⁽⁴⁾.

W końcu czerwca 1995 roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w Polsce 2,7 mln. osób (15,1% cywilnej ludności czynnej zawodowo), a co drugi bezrobotny zarejestrowany był absolwentem szkoły średniej. Najwięcej bezrobotnych w grupie absolwentów dostarczyły szkoły policealne i średnie zawodowe (27,3%) oraz licea ogólnokształcące (17,1%). Najwyższą stopę bezrobocia mają województwa z dużą liczbą likwidowanych PGR (ponad 30%). Około 1/3 bezrobotnych nigdy nie pracowała zawodowo, a 41,1% z nich mieszka na wsi. Obecnie ta sytuacja nie uległa zmianie, a odsetek rejestrowanych bezrobotnych na wsi rośnie szybciej niż w miastach, głównie za sprawą ludności nierolniczej.

Najwięcej bezrobotnych - wśród ogółu zarejestrowanych - to osoby z wykształceniem zasadniczym (37,9%) oraz podstawowym i niepełnym podstawowym (30,8%), których znaczny odsetek mieszka na wsi. Prawie 50% bezrobotnych w 1996 roku straciło prawo do zasiłku. Nadal jest mało ofert pracy, a np. w marcu tego roku było ich ogółem w całym kraju tylko ok. 40 tys., z czego 30 tys. dotyczyło pracy stałej. Szczegółne trudności z ofertami pracy są na wiejskich, lokalnych rynkach pracy.

3. Szkoły podstawowe

Wieś tradycyjnie miała i nadal ma gorsze niż miasta materialne warunki kształcenia ogólnego i zawodowego. Takie stwierdzenie wiąże się nie tyle z różnicami w bazie infrastruktury edukacyjnej szkół podstawowych w porównywalnych środowiskach, ale z niższym poziomem funkcjonowania szkół wiejskich. Problem polega na tym, że dzieci do szkoły podstawowej przychodzą na wsi słabiej przygotowane niż w miastach, nauczyciele wiejscy mają niższy poziom przygotowania zawodowego, a wśród nich jest znaczny odsetek przyuczonych do zawodu i nie posiadających specjalizacji przedmiotowej⁽⁵⁾. Na wsi brakuje

(3) Atlas Demograficzny i Społeczno-Zawodowy Obszarów Wiejskich w Polsce, PTD i IRWiR PAN, Warszawa 1995, Praca zbiorowa pod redakcją I. Frenkla i A. Rosnera.

(4) Zob. A. Sikorska: Wiejskie bezrobocie w procesach zmian na rynku pracy, IERiGŻ, Warszawa 1996. (maszynopis)

(5) W roku szkolnym 1992/93 wśród nauczycieli wiejskich - 16,3% stanowiły osoby ze średnim wykształceniem. W miastach odsetek takich osób wynosił - 10,5%. Źródło: Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1993/1994, tabl. 13, s. 20.

zająć uzupełniających, korekcyjnych, a także mało jest pracowni przedmiotowych, pomocy dydaktycznych, komputerów itp. Te braki są szczególnie dokuczliwe w małych szkołach filialnych.

Trudne warunki materialne i rodzinne (niskie dochody rodzin, praca dzieci w gospodarstwie, niski poziom wykształcenia rodziców) połączone ze słabością organizacyjną, programową i finansową szkolnictwa powodują, że kształcenie już na poziomie szkoły podstawowej tworzy istotne różnice w starcie życiowym młodzieży wiejskiej i miejskiej. Ten pogląd jest dokumentowany w licznych badaniach, chociaż baza edukacyjna charakteryzowana wskaźnikami ilościowymi na wsi, ma parę cech korzystniejszych niż szkoły w miastach (tab. 2).

Tabela 2.

Wybrane informacje dotyczące szkół podstawowych (bez specjalnych)
na wsi i w miastach w roku szkolnym 1994/1995

Wyszczególnienie	Miasta	Wieś
Liczba szkół ogółem	4999	14175
w tym filialnych	46	2538
Pomieszczenia do nauki ogółem w tys.	102,6	109,6
w tym pracownie przedmiotowe w tys.	29,5	16,6
Liczba uczniów w szkołach w tys.	3224	1882
Liczba uczniów na 1 szkołę	645	133
Liczba uczniów na 1 pomieszczenie do nauki	31	17
Liczba uczniów na 1 pełnozatrudnionego nauczyciela	18	14
% uczniów pobierających naukę na II i III zmianie	25,4	10,0
% uczniów powtarzających klasę	1,4	1,2

Źródło: Dane Rocznika Statystycznego 1995

Duża liczba małych szkół podstawowych na wsi stanowi istotną słabość systemu edukacyjnego. Odrzucenie zbiorczości jako koncepcji unowocześniania szkoły wprowadzie przybliżyło miejsce nauki do miejsca zamieszkania dziecka, ograniczyło obciążające i kosztowne dowożenie dzieci na zajęcia, ale nie poprawiło, lecz pogorszyło szanse edukacyjne dzieci wiejskich. Niedostatek środków na oświatę i zmiany w jej finansowaniu (obligatoryjne przejęcie w 1996 roku szkół podstawowych przez gminy) tworzy szczególnie trudną sytuację „okresu przejściowego”. Warto zaznaczyć, że na wsi praktycznie nie ma szkół niepublicznych, które np. w większych w miastach (ponad 300) stanowią alternatywę innego kształcenia.

W podsumowaniu tych informacji należy podkreślić, że mimo wielu niedostatków wymienionych i nie wymienionych wcześniej - obecnie w porównaniu

z okresem lat osiemdziesiątych - przeciętna długość drogi z domu do szkoły dzieci na wsi uległa skróceniu i w tym sensie nie stanowi bariery edukacyjnej. W tej sytuacji coraz ostrzej odczuwane są wady organizacyjne szkoły, jej niedo-finansowanie, słabość programowa i trudności realizacyjne nauki, które w powiązaniu z mechanizmami społeczno-ekonomicznymi występującymi poza systemem oświaty, a tkwiącymi w samym środowisku, stanowią istotne zagrożenie dla postępu cywilizacyjnego i szans edukacyjnych młodego pokolenia Polaków mieszkających na wsi. Zjawiska te mają silnie zaznaczone różnice przestrzenne, ale nie są to jakieś nowe tendencje, tylko udokumentowane od lat zaniedbania na terenach typowo rolniczych, na wschód od linii Wisły.

4. Szkoły ponadpodstawowe

Organizacja szkolnictwa ponadpodstawowego w Polsce obejmuje szkoły zasadnicze, średnie i wyższe. Ich profile są bardzo różne, a także różne są organy, które je prowadzą (administracja państwowa, samorząd, organizacje społeczne, wyznaniowe i inne). Zasadnicze i średnie szkoły rolnicze są głównie zlokalizowane na terenach wiejskich, natomiast mało w tym środowisku jest szkół nierolniczych i ogólnokształcących.

Te różnice obecnie ulegają pewnemu złagodzeniu, ale nie tworzą nowego obrazu bazy edukacyjnej, gdyż wyższy poziom kształcenia wymaga dobrej kadry pedagogicznej, o którą łatwiej jest w miastach niż na wsi. Z tych względów młodzież wiejska tylko w ograniczonym stopniu kontynuuje naukę w szkołach ponadpodstawowych w miejscu zamieszkania, gdyż takich szkół po prostu nie ma lub ich profil nie odpowiada zainteresowaniom absolwentów szkół podstawowych. W tej sytuacji charakteryzowanie bazy edukacyjnej wiejskich szkół ponadpodstawowych (za wyjątkiem rolniczych) ma ograniczony walor poznawczy, natomiast ważniejsze są dane o odsetkach absolwentów wiejskich szkół podstawowych kontynuujących naukę.

Rozpoznanie tych problemów jest niezwykle skromne, a np. z badań GUS wynika, że w roku szkolnym 1994/1995 zmniejszył się nieznacznie (o 0,3%) odsetek młodzieży w zasadniczych szkołach zawodowych, natomiast wzrósł w liceach ogólnokształcących, technikach i liceach. Wśród 623 tys. absolwentów z roku szkolnego 1993/1994 naukę w szkołach ponadpodstawowych podjęło 96%, z tego w zasadniczych - 38%, technicznych - 29% i ogólnokształcących także - 29%. Do szkół zasadniczych zgłasza się co drugi absolwent szkoły podstawowej na wsi i co trzeci z miasta, a do liceów ogólnokształcących odpowiednio 15% absolwentów szkół podstawowych ze wsi i 40 % z miasta. Modelem kształcenia dzieci w rodzinach chłopskich i pracowniczo - chłopskich nadal jest zasadnicza szkoła zawodowa, kurs przyuczania do zawodu, natomiast w ro-

dzinach miejskich powszechne jest dążenie do ukończenia przez dzieci szkoły średniej.

Z niepublikowanych danych MEN za rok szkolny 1993/1994 wynika, że uczniowie wyłącznie klas pierwszych szkół ponadpodstawowych świadectwa ukończenia szkoły podstawowej uzyskali:

- - w liceach ogólnokształcących w 20% na wsi i 80 % w mieście,
- - w średnich szkołach zawodowych w 35% na wsi i w 65% w mieście,
- - w szkołach zasadniczych nieco w ponad 45% na wsi i w 55% w mieście.

Te proporcje są korzystniejsze dla wsi w województwach typowo rolniczych, natomiast w dużych aglomeracjach miejskich odsetek uczniów w pierwszych klasach licealnych (najlepsze szkoły) jest szczątkowy (łódzkie - 3,6%, warszawskie - 4,1%, szczecińskie - 4,4%, katowickie - 8,1%). Przedstawiona struktura uczniów w podziale na wieś i miasto nie jest korzystna dla wsi, a dodatkowo należy pokreślić, że liczba kończących każdą z wymienionych typów szkół jest niższa i to m.in. za sprawą wyższego odpadu uczniów ze wsi niż z miasta, w tym głównie mieszkających w internatach i na stancjach.

W ostatnich latach wzrasta wśród młodzieży zainteresowanie nowoczesnymi kierunkami kształcenia. Dotyczy to szkół ekonomicznych, ubezpieczeniowych, bankowych, dotyczących usług, w tym publicznych i znajomości języków obcych. Zmiany te w pewnym stopniu charakteryzuje struktura szkół i uczniów w roku szkolnym 1994/1995 (tab. 3.).

Tabela 3.

**Wybrane informacje dotyczące szkół ponadpodstawowych
i ich uczniów w roku szkolnym 1994/1995**

Wyszczególnienie	Szkoły		Uczniowie	
	liczba	%	w tys.	%
O g ó ł e m	10163	100,0	2337,9	100,0
średnie	8938	87,9	2206,4	94,4
ogólnokształcące	1638	16,1	648,6	27,7
techniczne i zawodowe	7300	71,8	745,8	66,7
w tym zasadnicze	2669	26,3	745,8	31,9
szkoły policealne	1225	12,1	131,5	5,6

Źródło: Dane Rocznika Statystycznego 1995

Z niepublikowanych analiz MEN wynika, że w szkołach ekonomiczno-administracyjnych uczyło się - 10,5% ogółu uczniów szkół ponadpodstawowych, w medycznych - 1,8%, technicznych - 60,9%, rolniczych i leśnych - 8,9%, trans-

portowych i komunikacyjnych - 1,2%, usługowych - 13,1% i na pozostałych kierunkach kształcenia - 2,3%.

W ostatnich latach kształcenie zawodowe zaczęto energicznie reformować dostosowując profile kształcenia do potrzeb rynku, ale nadal jest w tym zakresie wiele rozwiązań nie odpowiadających nowej sytuacji, silnie nacechowanych założeniami lansowanymi w okresie PRL-u. Ta reforma najwolniej przebiega w małych ośrodkach miejskich i na wsi, gdzie mniejsze są możliwości intelektualne kadry pedagogicznej w realizacji zreformowanego programu lub wprowadzenia programów autorskich. Taka sytuacja dotyczy również szkolnictwa rolniczego, w którym na poziomie średnim i zasadniczym kształcą się 20% absolwentów wiejskich szkół podstawowych. Należy odnotować znaczną aktywność władz szkolnych we wprowadzaniu nowych profili kształcenia rolniczego. Działania te słabo jednak przekładają się na przygotowanie absolwentów, którzy nadal na rynku pracy mają ogromne trudności z zatrudnieniem. Kierunek tych reform jest jednak właściwy, gdyż uwzględnia działania biznesowe, znajomość marketingu, rolnictwa ekologicznego, agroturystyki, a także nowoczesnych specjalności z zakresu produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz techniki rolniczej (usługi).

W roku szkolnym 1994/1995 w Polsce było 939 szkół rolniczych, w tym 298 podlegających MEN. Łącznie przy tych szkołach działały 293 internaty. Najwięcej internatów było w województwach: opolskim, szczecińskim (po 12), bydgoskim, gdańskim (po 11) oraz olsztyńskim i poznańskim (po 10), w pozostałych województwach były zwykle 2-4 internaty, co odpowiadało 20-30% szkół rolniczych. Przestrenny rozkład szkół rolniczych z internatami ma silny związek z rolnictwem uspołecznionym PRL i wcale nie odpowiada obecnym potrzebom kształcenia.

Niezwykle trudna jest sytuacja młodzieży wiejskiej szukającej możliwości kształcenia w zawodowych nierolniczych. Wiele szkół przyzakładowych - zasadniczych i technicznych zlikwidowano, drastycznie ograniczono pomoc socjalną dla uczniów (stypendia), a np. w 1994/1995 roku z internatów w szkołach zawodowych korzystało tylko - 7,1% uczniów, a w liceach ogólnokształcących - 3,5%. Taka polityka eliminuje z kształcenia przede wszystkim młodzież wiejską. Nauka poza stałym miejscem zamieszkania kosztuje, a brak stypendium i internatu dla wielu uczniów z biedniejszych rodzin, a takich jest prawie 50% na wsi, oznacza konieczność rezygnacji z dalszej nauki.

W Polsce w roku akademickim 1993/1994 było 140 uczelni, w tym 9 akademii rolniczych, na których kształciło się - 46,7 tys. studentów, a w 1993 roku dyplomy tych uczelni uzyskało - 5,9 tys. absolwentów. Uczelnie rolnicze rozwijają również krótkie formy dokształcania kursowego i podyplomowego. A np. w 1993 roku liczba słuchaczy tej ostatniej z wymienionych form dokształcania sięgnęła 1558 osób i była nieznacznie niższa od liczby uczestników studiów podyplomowych w 1985 roku (1777 osób).

Uczelnie rolnicze posiadają duże potencjalne możliwości kształcenia z tym, że zapotrzebowanie na rolników z dyplomem w gospodarce narodowej jest skromne. Wielu z nich podejmuje pracę w pokrewnych zawodach głównie w handlu, bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych i w administracji. Udział młodzieży wiejskiej wśród studentów tych uczelni jest wyższy niż na innych kierunkach studiów, ale w ostatnich latach zmniejsza się i można go szacować na ok. 30-35%. Na innych, nierolniczych wyższych uczelniach odsetek studentów ze wsi i z małych miast jest jeszcze niższy i nie przekracza 10-15%.

Te szacunki wskazują na zmniejszające się szanse awansu życiowego i zawodowego młodzieży wiejskiej przez wykształcenie. Wiąże się to z niskim statusem materialnym rodzin wiejskich, zmniejszającą się pomocą socjalną państwa dla studentów (stypendia, akademiki, opłata za studia zaoczne itp.) i trudnościami finansowymi całego systemu edukacyjnego w Polsce.

5. Kursy jako forma kształcenia zawodowego

W PRL-u wykształcenie zawodowe rolników, ale także nierolników na niższych poziomach kwalifikacji w dużym stopniu miało charakter kursowy, a nie szkolny. Różnego typu kursy tworzyły pewien system poczynszu od przyuczania do zawodu w szkole, zakładzie pracy, OHP do kursów organizowanych przez związki i organizacje społeczne, zrzeszenia branżowe producentów, służby państwowe itp. Ten system obecnie nie działa, szkolenia i kursy są odpłatne, a ich organizacją zajmują się głównie firmy prywatne działające na rzecz organizacji i podmiotów gospodarczych zamawiających określone usługi. Zmniejszyło to niepomniernie krąg osób korzystających z tej formy podnoszenia kwalifikacji i doskonalenia zawodowego. Opłaty za kursy są wysokie, a organizatorzy posługując się agresywną reklamą obiecują słuchaczom zdobycie kwalifikacji np. księgowego, ekonomisty, czy profesjonalnego posługiwania się komputerem po 2 tygodniach szkolenia.

Zainwestowane środki na ten cel rzadko przynoszą dobre wyniki uczestnikom szkoleń, a młody człowiek po kursie szczególnie w środowisku wiejskim nadal nie może znaleźć pracy lub zorganizować samodzielnej działalności gospodarczej na własny rachunek. Działania jakie w tym zakresie podejmują Rejonowe Biura Pracy i ODR wyróżniają się wyższą jakością, ale liczba kursów przez nie organizowanych jest skromna⁽⁶⁾. Praca ta ma nadal wiele cech improwizacji i wymaga dalszej opieki w celu zbudowania nowoczesnego systemu oświaty pozaszkolnej i kształcenia zawodowego odpowiadającego potrzebom gospodarki rynkowej. Te niedostatki są szczególnie dokuczliwe dla młodzieży z wiejskich rodzin o niskich dochodach, osób kończących naukę na poziomie szkoły podsta-

(6) Zob. A. Wiatrak : Stan i kierunki rozwoju oświaty dorosłych dla potrzeb rolnictwa w Polsce. „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego”, 3/1995, s. 90.

wowej i zasadniczej, posiadających zawód, na który od lat w okolicy nie ma zapotrzebowania, chociaż miejscowe szkoły nadal produkują wykwalifikowanych robotników i rzemieślników z tej dziedziny bez szansy znalezienia przez nich pracy.

Na zakończenie tych rozważań warto przytoczyć wyniki reprezentacyjnego badania IERiGŻ z 1992 roku dotyczącego wykształcenia kierujących gospodarstwami chłopskim⁽⁷⁾. Jest to wąska grupa w stosunku do ogółu mieszkańców wsi, a ponadto ich młodość wyznacza próg 35, a nie 24 lat jak to przyjęto w tym opracowaniu, co jednak nie zmniejsza wartości tych wyników. Wniosek z porównania tych danych z analogicznymi informacjami o starszych wiekiem rolnikach (35 i więcej lat) jest jasny i oznacza, że młodzi mają wyższe kwalifikacje zawodowe i poziom wykształcenia ogólnego (tab. 4.).

Tabela 4.

**Wykształcenie rolników w % według grup wieku i obszaru gospodarstwa
w 1992 roku**

Wyszczególnienie	Wykształcenie rolnicze					Wykształcenie nierolnicze szkolne
	bez wykształcenia	kursy	zasadnicze	średnie	wyższe	
Młodzi rolnicy ogółem	43,1	19,6	24,8	11,4	1,1	43,0
- w tym z gospodarstw 15 i więcej ha	24,5	22,6	29,7	21,3	1,9	31,0
Pozostali rolnicy ogółem	42,3	45,7	8,2	3,4	0,4	19,7
- w tym z gospodarstw 15 i więcej ha	29,7	47,8	14,8	7,4	0,3	15,1

Źródło: Wyniki badań IERiGŻ

Różnice te dotyczą przede wszystkim wykształcenia ogólnego i wyuczonego w szkole zawodu rolniczego lub nierolniczego. Wśród młodych kierujących gospodarstwem odsetek bez wykształcenia rolniczego jest prawie taki sam jak odsetek osób z wykształceniem nierolniczym. Wyższe są natomiast udziały młodych gospodarzy z wykształceniem zasadniczym, średnim i wyższym niż wśród gospodarujących w pozostałych grupach wiekowych. Przedstawione tendencje jeszcze wyraźniej występują w grupie młodych rolników z gospodarstw 15 hektarowych i większych. Są to zjawiska pozytywne, które wprawdzie nie decydują o całościowym obrazie awansu życiowego młodzieży wiejskiej przez wykształcenie i zawód, ale w znacznym stopniu ten obraz poprawiają.

(7) Zob. B. Karwat-Woźniak : Młodzi rolnicy i ich gospodarstwa, IERiGŻ, Warszawa 1995, seria „Komunikaty, Raporty, Ekspertyzy” z. 381

Na zakończenie tych rozważań warto również podkreślić, że rozwijający się na wsi drobny biznes: handel, usługi produkcyjne i bytowe oraz działalność wytwórcza, podejmowana jest głównie przez osoby z młodszych grup wiekowych, rolników i nierolników⁽⁸⁾. Pomoc państwa, samorządów lokalnych, organizacji gospodarczych i handlowych, a także ODR, izb rolniczo-przemysłowych, urzędów zatrudnienia itp. jest jednak w tych inicjatywach nadal nad wyraz skromna, ale jest to odrębny problem wymagający rozpoznania i sensownych działań.

6. Wnioski

1. W ostatnich latach szanse awansu życiowego młodzieży wiejskiej uległy ograniczeniu. W miastach szybciej niż na wsi dokonuje się reformowanie szkół, w czym aktywny udział biorą nie tylko szkoły publiczne, ale również niepubliczne. Odsetek uczniów szkół niepublicznych jest nadal skromny, ale jest to szansa na wybór innego modelu kształcenia, a z szansy tej tylko incydentalnie korzysta młodzież wiejska. W globalnej ocenie - w miastach znacznie słabiej niż na wsi - działa mechanizm hamujący kształcenie i zdobywanie zawodu, dobrego z punktu widzenia rynku pracy. Działają w tym wypadku obciążenia systemu oświaty (wady szkoły), ale przede wszystkim bariery istniejące poza szkołą - w środowisku i w rodzinie, w tym głównie niedostatek.
2. Baza kształcenia na wsi jest znacznie słabsza niż w miastach. Ten dysparytet ma kilka przyczyn, a np. dla szkół podstawowych sprawą zasadniczą jest sprawność nauczania, natomiast w szkolnictwie ponadpodstawowym - rozmieszczenie przestrzenne szkół, ich profile kształcenia i koszty nauki. Cała oświata i szkolnictwo wymaga reformy, ale zmiany systemowe tworzące coraz większe bariery dla młodzieży wiejskiej dotyczą szkół zawodowych. To one bowiem są najczęściej wybierane przez tę młodzież jako kierunek kształcenia. Na terenach wiejskich szkoły ponadpodstawowe reformują się najwolniej, a w niektórych rejonach mówiąc z pewnym uproszczeniem zajmują się one produkcją bezrobotnych.
3. W Polsce oświata pozaszkolna w ostatnich latach uległa degradacji. Dawny system został zlikwidowany, gdyż nie odpowiadał nowym warunkom, natomiast konstruowanie nowych rozwiązań odpowiadających gospodarce rynkowej nadal znajduje się w początkowej fazie tworzenia. Trudno np. obecnie ocenić rolę ODR w tworzeniu nowego systemu, gdyż zarówno Centrum Doradztwa i Edukacji Rolniczej w Poznaniu, jak i resort rolnic-

(8) Szerzej na ten temat zob. L. Ostrowski : *Rozwój inwestycji i przedsiębiorczości na wsi*, IERiGŻ , Warszawa 1995 seria „Komunikaty, Raporty, Ekspertyzy” z. 372.

twą nie ma danych o ich działalności, gdyż są to jednostki podległe wojewodom. To co robią w tej sprawie izby rolnicze i gospodarcze, związki branżowe, kółka, spółdzielczość, organizacje społeczne i rejonowe biura pracy najczęściej ma charakter działań doraźnych i nie tworzy systemu logicznie podporządkowanego określonym celom strategicznym. Natomiast badania socjologiczne wskazują, że sytuacja młodzieży wiejskiej - pod tym względem - nadal jest trudna i stanowi jeden z ważnych czynników jej deprywacji społecznej.